Rok III. Nr. 188. Sosnowiec, wtorek 14 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; filia w Dąbrowie, 3-go Maja nr. 14.

W biegu o puchar Narodów.

Jeźdzcy polscy na drugiem miejscu. — W olimpjadzie Polska zajęła pierwsze miejsce, dystansując 32 państwa.

AMSTERDAM, 13.8. W ostatnim dniu olimpjady w konkursie hippicznym o Puchar Narodów pierwsze miejsce zajęli hiszpanie, drugie — polacy, trzecie szwedzi.

W pobitem polu polacy zostawili 14 państw.

W konkursie indywidualnym po rozgrywce zwyciężył kpt. Ventuza (Czechosłowacja), czwarte miejsce zajął por. Gzowski

Po konkursie ogłoszono niemiłe dla nas sprostowanie z »szampionatu konia«. Po dokładcem obliczeniu ppnktów okazało się, że Polska zajęła trzecie miejsce, a nie drugie miejsce.

Po ukończeniu konkursów hipicznych nastąpiło rozdanie nagród.

Na 47 państw, biorących udział w IX olimpjadzie, Polska zajęła 15 miejsce, zdobywając 12 punktów.

Cztery lata temu na VIII olimpjadzie w Paryżu Polska zajęła 25 miejsce.

Poezje Wierzyńskiego po angielsku.

LONDYN, 13.8. Wielki dziennik angielski »Times« zamówił u bawiącego w Londynie laureata olimpijskiego konkursu poezji — Kazimierza Wierzyńskiego — przekład jego »Pieśni o Amundsenie«, wchodzącej wskład nagrodzonego tomu poezji »Laur Olimpijski«.

Wojew. kieleckie z lotu ptaka.

KIELCE, 13.8. Staraniem komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach, zostaną sfotografowane z aeroplanu ważniejsze miasta i miejscowości, celem zrobienia z nich odbitek pocztowych. Przykład godny naśladowania, gdyż dotychczasowe widoczki miejscowości prowincjonalnych są przeważnie przestarzałe i licho odbite.

Największą w Polsce elektrownię buduje Poznań.

POZNAN, 13.8 Miasto Poznań przystępuje do budowy największej w Polsce elektrowni. Elektrownia ta, wzorowana na olbrzymich elektrowniach europejskich, ma być gotowa jeszcze przed otwarciem powszechnej wystawy krajowej, która — jak wiadomo — ma się odbyć w roku przyszłym. Na budowę elektrowni magistrat Poznania zaciąga pożyczkę zagraniczną w wysokości 600.000 funtów szterlingów.

Berlin uważa wczorajszy dzień w Wilnie

za „odprężenie atmosfery wschodniej Europy".

BERLIN, 13.8. Dzienniki niemieckie piszące o uroczystościach wileńskich stwierdzają jednogłośnie, że nie było ocenkiwanej sensacji i to ani pod względem zewnętrzno, ani też wewnętrzno-politycznym. Cały szereg dzienników przyznaje otwarcie, że zjazd legionistów w Wilnie jest dniem odprężenia atmosfery wschodniej Europy.

Nagły zgon uczestnika kongresu prawa międzynarodowego

WARSZAWA, 13. 9. W hotelu Europejskim zmarł wczoraj nagle na udar serca, członek kongresu prawa międzynarodowego, odbywającego się w Warszawie, prof. dr. Hugh Bellot, jeden z delegatów Anglii, wybitny uczony i honorowy sekretarz generalny Stowarzyszenia prawa międzynarodowego.

Prof. Bellot był jednym z najwybitniejszych prawników świata.

Zmarły żył lat 68.

Wojna dwu wsi pod Wilanowem.

WARSZAWA, 13. 8. Między mieszkańcami wsi Powsin a Powsinek pod Wilanowem, wynikł zatarg, który zamienił się w masową krwawą bójkę. Wczoraj o godz. 10 wieczorem do bójki stanęło do 40 mężczyzn, uzbrojonych w kłonice i widły. W zażartej bójce raniono 10 osób.

Na miejsce przybyło pogotowie prywatne 75-75, które opatrzyło rannych.

Dwaj ciężko ranni Jan Pyzel i Stefan Sekuła przewiezieni zostali do szpitala żyd. na Czystem.

80 miljonów marek złotych kosztować będzie budowa nowego niemieckiego pancernika.

„Idea rozbrojenia" w Niemczech w praktyce.

BERLIN, 13. 8. Demokratyczna »Welt am Abend« w artykule wstępnym pisze dosłownie: W chwili gdy ofiary wojny, inwalidzi zebrali się w Berlinie, gdy socjaliści w Brukseli protestują przeciwko militaryzmowi, gdy mężowie stanu całego świata przygotowują się do podpisania paktu przeciwwojennego, gdy republikanie niemieccy wznoszą sztandar czarno-czerwony-złoty z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej, gabinet niemiecki uchwalił budowę wojennego pancernika. Socjalistyczni ministrowie Müller, Hilferding i Koch są wprawdzie niewątpliwie jeszcze przeciwnikami militaryzmu, ale okazali skandaliczną, nie do przebaczenia słabość.

Pierwsza rata nowego pancernika będzie kosztować w 9.500 000 marek w złocie, ogólny koszt jego budowy wyniesie 80 miljonów marek złotych. Uchwała gabinetu niemieckiego jest pełna lekceważenia praw parlamentu niemieckiego i jest zupełnie przeciwpokojowa i przeciwdemokratyczna. Lepiej byłoby, gdyby kilku ministrów militarystycznych gabinetu Rzeszy podało się do dymisji. Przez powzięcie tej uchwały Niemcy same się zdyskredytowały w opinji publicznej zagranicy.

Socjalista Müller też buduje pancerki.

BERLIN, 13.8. »Neue Zeit« twierdzi, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, minister reichswehry Gröner uzasadniał potrzebę budowy pancernika tem, iż Niemcy muszą się liczyć z możliwością starcia zbrojnego z Polską. Pancernik potrzebny jest ze względu na ochronę wschodnich wybrzeży. »Dresdener Neuste Nachrichten« sądzą, że Gröner miał tu na myśli Prusy Wschodnie. Fałsz tej motywacji nie wymaga specjalnych podkreśleń. Jest rażący.

Angielska poczta napadnięta przez bandytów.

LONDYN, 13.8. Agencja Reutera donosi z Bagdadu: Pocztowa karawana samochodowa, która wyjechała w dniu 9 bm. z transportem poczty z Iraku, napadnięta została na terytorjum Iraku. Bandyci, którzy dokonali napadu, zaatakowali konwój pocztowy, żołnierze odpowiedzieli strzałami, zabijając jednego i raniąc dwóch napastników.

Niemieccy barbarzyńcy w Głogówku

Napadli na przechodnia, wykłuli mu oko i poranili nożami.

BYTOM, 13. 8. Przerażający objaw zdziczenia młodzieży niemieckiej wydarzył się w Głogówku.

Na powracającego drogą polną robotnika Heintza napadła banda młodocianych łobuzów i w bestjalski sposób wykłuła mu lewe oko i zadała kilka ran nożami w plecy.

Okrutnicy zbiegli. Nieszczęśliwy Heintz leżał nieprzytomny na szosie do rana, dopóki nie znaleźli go robotnicy idący do pracy, którzy go odwieźli do szpitala.

Samolot wpadł między publiczność.

Trzy osoby zabite, wiele rannych.

BERLIN, 13. 8. W Limburgu (Holandja) w mieście Heerlen, podczas zjazdu lotniczego, na którem byli obecni również lotnicy niemieccy, jeden z samolotów przelatując nad trybunami zawadził o nie skrzydłem. Samolot przewrócił się i wpadł na trybuny między publiczność, pociągając za sobą ludzi i krzesła. Wybuchł nieopisany popłoch. Dwuch ludzi odrazu poniosło śmierć, trzeci zmarł w drodze do szpitala, kilka osób jest ciężko rannych, a mnóstwo poniosło lżejsze obrażenia. Samolot jest strzaskany. Nieostrożnego lotnika aresztowano.

Dziś pogodnie i ciepło.

Prawdopodobny przebieg pogody na dziś. Dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry w kierunku południowym.

Litewski pajac w „ślepej uliczce".

Wrześniowa sesja ligi narodów ukróci nareszcie swawolę litewską.

Szaleństwa premjera litewskiego Waldemarasa zniecierpliwiły już całą niemal Europę, samą zaś Litwę wprowadziły w położenie tego rodzaju, iż jedynem wyjściem być może tylko zatrąbienie na odwrót.

W obecnym czasie już cała Europa przekonała się, iż ta maleńka republika litewska jest jedynem może zarzewiem niepokoju na wschodzie, że niepoczytalne wystąpienia Waldemarasa nietylko podrywają prestige ligi narodów i głównych mocarstw europejskich, ale także stanowią główną przeszkodę w unormowaniu powojennego życia gospodarczego na wschodzie Europy.

O ile przed szeregiem miesięcy tu i ówdzie w Europie cieszyła się Litwa mniejszą lub większą sympatją, o tyle dzisiaj wzmocniły się niezmiernie szanse Polski w sporze z tym minjaturowym kraikiem, do czego przyczyniły się głównie pełne godności stanowisko i nieograniczona wprost cierpliwość rządu Rzeczypospolitej we wszystkich rokowaniach z Litwą.

Swiat cały przekonał się dowodnie, iż Polska nie żywi najmniejszych dążeń imperjalistycznych wobec Litwy, bynajmniej nie pragnie anektować tego kraju, lecz dąży jedynie do zgodnego sąsiedzkiego współżycia i do takiego unormowania obopólnych stosunków, któreby dało możność usunięcia tej ostatniej przeszkody, jaka stoi na drodze do całkowitego uzdrowienia gospodarczego powojennej schorzałej Europy.

To też dzisiaj niema ani jednego państwa, któreby sympatyzowało jeszcze z Litwą. Nie mówiąc już wcale o Anglji i Francji, które zawsze życzyły sobie porozumienia między Kownem a Warszawą, zaznaczyć trzeba, iż nawet Niemcy, — ten największy obok Rosji przyjaciel Litwy, — mają już dosyć kompromitującej polityki Waldemarasa.

Inna rzecz, że nie z miłości dla Polski zmieniły Niemcy swój front wobec Litwy. W obecnej dobie Niemcy spodziewają się uzyskać pewne ustępstwa od mocarstw dawniejszej koalicji, a ponieważ opinja Europy odwróciła się już od Litwy, chcą postępować zgodnie z prądem.

Bardzo ciekawą wiadomość przyniosło niedawno jedno z większych pism polskich. Otóż podobno w Anglji rozważają wyjścia na wypadek, gdyby Litwa nie zgodziła się przed wrześniową sesją genewską na nawiązanie normalnych stosunków z Polską, lub gdyby w czasie tej sesji ligi narodów tego nie uczyniła. Otóż mówi się w Anglji albo o daniu Polsce wolnej ręki wobec Litwy, albo też o blokadzie ekonomicznej, coby Litwę w szybkim czasie zmusiło do odwrotu.

Wiadomość ta, coprawda niepotwierdzona jeszcze oficjalnie, jest jednak dowodem, że w Europie dokonała się całkowita zmiana nastrojów i to na rzecz Polski, a z niekorzyścią dla Litwy.

Tak więc spodziewać się należy, że albo liga narodów znajdzie odpowiedni środek na przełamanie nierozumnego oporu Litwy, albo też sama Litwa zmieni w ostatniej chwili swój front i wejdzie z Polską w porozumienie.

Z tego wszystkiego pocieszającym jest fakt, że pokojowa polityka Polski znalazła należyte zrozumienie, co nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg wypadków.

L. Ł.

Prasa donosi, że...

Komedja „sprawiedliwości" niemieckiej.

Nową komedją »sprawiedliwości« niemieckiej w odniesieniu do obywateli narodowości polskiej jest proces Jana Müllera w Opolu, 60-letniego starca, uczestnika powstań śląskich, oskarżonego o niebezpieczne odgrażanie się przeciwko ks. proboszczowi Janikowi.

Ks. Janik, znany germanizator i hakatysta, który w czysto polskiej gminie odprawia nabożeństwo w języku niemieckim, otrzymał list z pogróżkami. Jako domniemanego autora listu aresztowano Müllera, który kategorycznie przeczył wszelkiej winie.

Bez najmniejszego dowodu, a nawet poszlak, wbrew ekspertyzie sądowej, która wypadła dla Müllera korzystnie, sąd skazał go na 3 miesiące ciężkiego więzienia, mimo że prokurator wniósł karę tylko jednego miesiąca.

Bunt kozaków nad Donem.

Nad Donem wybuchła rewolta kozaków przeciwko rządowi sowieckiemu. Kozacy potworzyli silne oddziały powstańcze, zwiększające się przez dezercję młodzieży z armji czerwonej. W kilkunastu miejscach przerwano komunikację kolejową.

Celem stłumienia rewolty dowódca wojskowego okręgu północno- kaukazkiego w Rostowie nad Donem zażądał do Moskwy 14-tej strzeleckiej dywizji moskiewskiej, złożonej z robotników komunistów. Dowódca wojskowy w Rostowie stwierdza, że nie może polegać na miejscowych wojskach i obawia się wysłania ich przeciwko oddziałom kontrrewolucyjnym, ze względu na niepewną ich postawę.

Nauka prowadzenia propagandy komunistycznej.

Od jesieni w akademjach sztabu generalnego armji czerwonej ma być wprowadzone nauczanie prowadzenia propagandy komunistycznej w armjach obcych. Na profesora propagandy do akademji moskiewskiej ma być zaproszony Bucharin.

Trzydzieści miljonów na propagandę komunizmu.

Komisja finansowa kongresu kominternu obliczyła, że koszta propagandy komunistycznej, planowane na r. 1929-ty, wyniosą około 30 mil. rubli.

Lot Berlin—Moskwa—Teheran na awjonetce 20-konnej.

Młody pilot niemiecki, 22-letni Fryderyk von Wachhausen zamierza wystartować na małej awjonetce, zaopatrzonej w 20-konny silnik Klemm Daimler, do lotu Berlin — Moskwa—Teheran. Lot Berlin—Moskwa ma się odbyć w jednym etapie, a przestrzeń wynosi 1.700 kilometrów. Dotychczasowy rekord długości lotu na awjonetce wynosi 1.500 kilometrów. Lot do Teheranu, odległego od Moskwy o 4.600 kilm. odbywać się ma etapami przez Rostów, Armawir i Władykaukaz.

Wskazanem byłoby, aby zorganizowano również choćby na mniejszą skalę, polskie loty, na awjonetkach polskiej konstrukcji.

Ruch na kolonjach letnich dla dzieci polskich z obczyzny.

Dnia 10-go bm. przybyła do Warszawy w drodze na kolonje letnie ostatnia partja, licząca 86 dzieci polskich z Górnego Sląska. Dnia 11 b. m. powraca przez Warszawę na Górny Sląsk 468 dzieci z kolonji lipcowych.

Obecnie na kolonjach w Polsce przebywa około 6.000 dzieci polskich z obczyzny.

Zjazd legjonistów w Wilnie.

W d. 12 b. m. odbył się W Wilnie zjazd legjonistów. Na zjazd ten zjechali się uczestnicy walk o niepodległość Polski z całego kraju. Przybył też do Wilna marszałek Piłsudski oraz ministrowie: Moraczewski, Kwiatkowski, Kühn, Swiatalski, Staniewicz, Meysztowicz, Miedziński; generałowie: Sosnkowski, Żeligowski, Fabrycy, Stachiewicz, Stamirowski, Rydz-Smigły; wojewodowie: Korsak z Kielc, Beczkowski z Nowogródka, Twardo z Warszawy, Kwaśniewski z Tarnopola, b. wojewoda Mech, prezes banku gospodarstwa krajowego generał Górecki, komendant główny policji państw. pułkownik Maleszewski, prezes PKO. Gruber, oraz inne wybitne osobistości zarówno ze sfer wojskowych, jak i cywilnych całego kraju. Ponadto przybyło blisko 100 korespondentów pism zagranicznych m. in. z Anglji, Francji i Ameryki, szereg naczelnych redaktorów pism stołecznych i prowincjonalnych, oraz korespondenci i redaktorzy ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo.

O godz. 9 rano w bazylice wileńskiej odprawił uroczyste nabożeństwo ks. arcybiskup Jałbrzykowski, kazanie wygłosił ks. Meysztowicz. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru związku legjonistów okręgu wileńskiego. Natchnioną mowę wygłosił ks. biskup Bandurski, zakończoną odśpiewaniem »Roty« przez zgromadzone tłumy.

Z pod bazyliki pochód ruszył na górę Zamkową, gdzie złożono wieniec na grobie »Nieznanego Żołnierza«.

W pochodzie tym brali udział

obok legjonistów dowborczycy, strzelcy i sokoli

ze sztandarami.

Z góry Zamkowej uczestnicy zjazdu udali się

na akademję,

która odbyła się w sali rady miejskiej.

Na akademji przemawiali: płk. Piestrzyński, wojewoda Raczkiewicz, prezydent Wilna, a następnie gen. Rydz-Smigły.

W końcu akademji poseł Kamiński, członek zarządu Strzelca okręgu wileńskiego zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

»VII zjazd legjonistów, zebrany w dniu 12 sierpnia w Wilnie w d. uroczystości dorocznych, zwraca się do Ciebie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, z wyrazami głębokiego hołdu i niezłomnej wierności w obliczu Pierwszego Żołnierza Polski i wielkiego wodza narodu marszałka Józefa Piłsudskiego, w obliczu członków rządu, reprezentantów sejmu i senatu, armji, przedstawicieli władz i społeczeństwa w murach tego prastarego grodu Jagiellonów i nieugiętej państwa i ducha polskiego strażnicy. My, legioniści ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, składamy na Twoje ręce, Panie Prezydencie, uroczyste ślubowanie:

1) Jak w dni wojny czynami orężnemi torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś, zawsze gotowi do tej obrony, u Twego boku stajemy w tym wielkim wyścigu pracy pod najwyższym sztandarem idei państwa, budowy mocarstwowej, potężnej Rzeczypospolitej.

2) Żołnierze polscy na niewzruszonych fundamentach tej naszej Rzeczypospolitej dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by **pod Twem dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc i wiekopomne dzieło marszałka Piłsudskiego po wszystkie czasy utrwali**.

Po przyjęciu powyższej rezolucji odbyły się produkcje wokalne, oraz występy artystów »Reduty«. Organizatorzy zjazdu otrzymali depesze ze wszystkich stron kraju, m. in. nadeszła depesza p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Depesza ta brzmi:

»W rocznicę czynu legjonistów składam najserdeczniejsze życzenia wielkiemu i ukochanemu wodzowi oraz jego pierwszym żołnierzom. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki«.

Przemówienie marsz. Piłsudskiego.

Punktem kulminacyjnym zjazdu było przemówienie marsz. Piłsudskiego, wygłoszone w sali teatru Reduta, około godz. 6 po poł. Przemówienie marsz. Piłsudskiego ograniczyło się do wspomnień osobistych z pominięciem wszelkich momentów politycznych.

Marsz. Piłsudski skreślił cały szereg scen swoich przeżyć legjonowych, podkreślając swój stale utrzymywany bezpośredni stosunek do swoich podwładnych, bez względu na szarżę. Specjalnie zaznaczył marsz. Piłsudski swój stosunek i swoje przywiązanie do Wilna, jako do miejsca rodzinnego, z którem są związane najlepsze wspomnienia młodości. Dłużej opowiadał marszałek o swoim pobycie w więzieniu w Magdeburgu, gdzie myśląc o Polsce, ze specjalnem wzruszeniem wspominał o Wilnie i marzył, żeby Wilno również znalazło się w granicach Polski.

Przemówienie swoje zakończył marsz. Piłsudski wezwaniem do legjonistów, ażeby gdy zajdzie tego potrzeba, również dzielnie stanęli w obronie Ojczyzny.

Sprawa podwyżki płac w przemyśle metalowym.

Przemysłowcy, jak to wiadomo ogólnie, uznają konieczność podwyższenia płac robotnikom, ale jednocześnie dążą do przerzucenia całego ciężaru tej podwyżki na państwo, żądając zniżenia taryf przewozowych i podwyższenia cen żelaza.

Metoda wymuszania od rządu ustępstw, stosowana zarówno przez przemysłowców metalowych, jak i przez baronów węglowych, musi się przecież kiedyś skończyć. Jeżeli bowiem płace mają być wiecznie podnoszone kosztem ubożenia skarbu, to nigdy się nie doczekamy uzdrowienia życia gospodarczego.

Rząd musi zajrzeć do kieszeni przemysłowców tak, jak zagląda dziś piekarzom, rzeźnikom, kupcom i t. p. To trudno.

Z tymi panami w rękawiczkach gadać nie wolno. Trzeba raz uderzyć pięścią w stół i skończyć z ustępstwami, na których w rezultacie zyskują nie tyle robotnicy, ile przemysłowcy, bo do ich rączek zawsze coś przylgnąć musi.

Dobry i konieczny jest rozwój przemysłu, ale niech to nie będzie rozbój taki, jakim go widzimy od lat szeregu.

Jedną ręką dusi się robotnika, a drugą ściska się przy każdej sposobności rząd...

Sprawa podwyżki płac w przemyśle metalowym była omawiana w ub. niedzielę na konferencji delegatów fabrycznych w lokalu związków przy ulicy Racławickiej w Sosnowcu.

Przewodniczył obradom p. Bielecki, delegat fabryki Deichsla. Sprawę pertraktacji o podwyżkę płac w przemyśle metalowym Zagłębia referował sekretarz związku p. Anger, który odczytał pismo w tej sprawie głównego inspektora pracy, a następnie zaznaczył, iż kwestja podwyżki i regulacji płac w przemyśle metalowym stoi dobrze i są widoki pomyślnego zakończenia zatargu.

Omawiano też sprawę ewentualnego strajku, przyczem wypowiedziano się za unikaniem tej ostateczności. Robotnicy, jak widać, zdają sobie doskonale sprawę, że przed wyczerpaniem wszelkich możliwych środków, nie wolno myśleć o strajku. To też pp. przemysłowcy powinni wziąć to pod uwagę i zrozumieć, że jeżeliby zmusili robotników do chwycenia się tego ostatecznego środka, to strajk byłby bardzo uporczywy.

Po dyskusji postanowiono wystąpić z żądaniem 50 proc. podwyżki dla dniówkowych i 20 proc. dla robotników, pracujących na akord.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 14 Wtorek

Dziś: Euzebjusza
Jutro: Wniebowzięcie
Wschód słońca 4.18
Zachód „ 7.02

RADJO.

Wtorek 14 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.— Nadprogram.
17.25 Odczyt pt. „Swięto Polskiego Taternictwa".
17.50 Przerwa.
18.— Koncert popołudniowy.
19,— Rozmaitości.
19.20 Komunikat harcerski.
19.30 Odczyt pt. „Emigracja polska w Danji".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

(o) **Kiedy wchodzi w życie podwyżka biletów kolejowych?** Zapowiedziana podwyżka cen biletów kolejowych wchodzi w życie o godz. 12 ej w nocy z dnia 14-go na 15-go sierpnia rb. Podwyżka stosowana będzie ściśle według rozkładu jazdy pociągów. Do pociągów, odchodzących przez godz. 12-tą w nocy w dniu 14 ym b. m. bilety sprzedawane będą według dawnej taryfy, natomiast po godz. 12-ej w nocy obowiązywać będzie nowa taryfa o 20% wyższa.

(o) Co to jest miljard? Często słyszymy od czasu wojny o ludziach, zwłaszcza po drugiej stronie Atlantyku, którzy dorobili się miljardów. Co to jednak jest miljard?

Na to odpowiada następujące obliczenie: Gdyby człowiek jaki postanowił wydać posiadany miljard złotych, wydając po złotem na minutę, to on i jego potomkowie potrzebowaliby na dokonanie tej sztuki 1912 lat i przeszło 7 miesięcy!

Z Sosnowca.

(s) **Z rady szkolnej powiatowej.** Przewodniczący rady szkolnej powiatowej dyr. sem. Wł. Mazur powrócił z urlopu i obejmuje urzędowanie.

(s) **Powrót z kolonij letnich.** Dziś około godz. 8 wieczorem wraca do Sosnowca z kolonij letnich z Sreniawy 68 dzieci. Dobrzeby było, aby na stacji znaleźli się rodzice i opiekunowie dzieci, by je odprowadzić do domu.

(s) **Szkolny dom noclegowy w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zorganizowało w Sosnowcu przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem, Wawel 1, dom noclegowy dla wycieczek szkolnych krajoznawczych na 40 łóżek

Ponieważ do Zagłębia przybywa dość dużo wycieczek szkolnych, przeto wskazanem jest, aby kierownicy tych wycieczek nadsyłali zgłoszenia na 8 dni naprzód na ręce dyrekcji seminarjum. W razie równoczesnych wycieczek do wyg..u pierwszeństwo mieć będzie młodzież wcześniej zgłoszona.

(s) **Porządki tramwajowe.** Wczoraj około godz. 11 rano pod

Cela więzienna.

133

Ale Liprani zdawał się zapominać o wszystkiem, pod wpływem żdziwienia i szalonego gniewu.

— Pięć lat! Czekałaś pięć lat! — powtórzył, jak gdyby mu jeszcze pozostała iskra nadziei.

— Tak — odparła Klotylda gorzko — i to długie oczekiwanie było strasznem. Dążąc do celu, musiałam działać nieomylnie, aby w oznaczonym dniu zadać stanowczy cios i dlatego nie cofałam się przed żadnym krokiem. przyzywałam na pomoc wszystkich i wszystko, co tylko mogło mnie oświecić i wspomódz.

— Buvarda i Mulota! — dorzucił Liprani szyderczo.

— Mniejsza o narzędzie, byle cel został osiągnięty!

— I sądzisz, że ci się udało?

— Wątpisz pan jeszcze?

— Raz już o mało nie byłem zdradzony, a przecie oto widzisz mnie znów przy sobie.

— Ponieważ ja sama powstrzymałam działania ludzi, którzy mi dopomagali... Ale dzisiaj...

— Co uczynisz?

— Pytasz się pan?

— Albowiem nie wymyśliłem Lea dla ocalenia siebie?

— Bezwątpienia — odparła Klotylda — lecz ja, w tem biurku mam już od roku wszystkie dowody wskazujące, że Leo nigdy nie istniał.

— I nie użyłaś ich przeciwko mnie?

— Chciałam wiedzieć...

— Co?

— To, co mi przed chwilą powiedziałeś.

Liprani podniósł na kobietę ponuro błyszczący wzrok, a uśmiech cyniczny wykrzywił mu usta.

— Powiedziałem! — odparł — i w tej chwili nie cofam swoich słów, bo to jest prawdą... Tylko niepotrzebnie żałowałem przed chwilą, żem poprzednio uszanował moją ofiarę, rozmowa bowiem dzisiejsza daje mi sposobność powetowania przeszłości. Jak zawsze dość czasu na naprawienie głupstwa.

— Co chcesz pan przez to powiedzieć?

— Czy nie rozumiesz?

— Co! co! dokończ...

Drżąca ręka młodej kobiety zagłębiła się w otwartą szufladę biurka.

Liprani wzruszył ramionami,

— Spojrzyj — mówił dalej — jest nas tylko dwoje, samych bez świadków; przed chwilą okazałaś przedemną trwogę, jaka tylko z powodu błahego podejrzenia, przez pięć lat ogarniała całą twą istotę... a teraz sądzisz, że po podobnem wyznaniu mogę się wahać jeszcze. O! jesteś zawsze tą samą kobietą, i wierzaj mi, nigdy żadna ofiara nie była od ciebie piekniejszą i ponętniejszą!

— Nieszczęśliwy!

— Nie wiem, czy kochałem cię, przychodząc tutaj... nie przypominam sobie nawet, aby kiedykolwiek myśl o tobie przejęła mnie rozkosznym dreszczem... Lecz w tej chwili niebezpieczeństwo, jakie mi zagraża, przyszłość krwawa, jaką mi przygotowuje twa nienawiść, wszystko wzbudziło we mnie tak silną namiętność, że przysięgam ci, iż nie wyjdę z tego pokoju, dopóki nie będziesz należała do mnie.

Klotylda cofnęła się.

— Mylisz się pan — zawołała blednąc — jesteś otoczony przez ludzi do mnie przywiązanych: tam oto jest dwóch ludzi, o których wspominałeś przed chwilą, a którzy przybiegną na najmniejszy krzyk; tam znów jest człowiek, którego kocham, którego nigdy nie przestałam kochać i który przybędzie mi na pomoc, skoro go tylko przywołam. Na koniec...

Liprani zaledwie słuchał przemowy kobiety. Chodząc po pokoju, zbliżył się kolejno do dwojga drzwi i złamał w każdym zamku klingę lub rękojeść swego sztyletu.

Następnie odrzucając zdala bezużyteczną broń, zwrócił się z miną śmiałą do Klotyldy.

— Tamci nie przyjdą, lub przybędą zapóźno — odparł ozięble. — Al sądziłaś, że pogróżki zdołają przerazić człowieka, który stoi przed tobą. Sądzisz, że, jak głupiec, dam się złapać w zasadzkę i że nic nie przedsięwezmę i z poddaniem pójdę, wysłany przez ciebie na galery lub szubienicę... Omyliłaś się i poznasz mnie zaraz, jakim jestem... Mówisz, żem zgubiony mniejsza o to! Ale biada tobie, biada, że chciałaś i dorowadziłaś mnie do tej ostateczności!

Wymawiając te słowa, Liprani zbliżał się zwolna ku młodej kobiecie.

Na twarzy jego widniało przerażające postanowienie .. z pod brwi, silnie zmarszczonych, strzelały dzikie ognie spojrzenia...

Widząc go zbliżającego się do młodej kobiety, można było powiedzieć, że nasycał się najprzód zemstą, której tak pożądał.

c. d. n.

elektrownią małobądzką, gdzie jest urządzony »przystanek na żądanie«, oczekiwał na tramwaj p. Tymoszuk i schorowany i wypracowany robotnik p. Stanisław Kocyba (Dąbrowa, Okrzei 56). Pomimo tego, że obaj ci panowie machali rękami i czapkami, tramwaj Nr. 8 przemknął koło przystanku. Zapytujemy tedy zarząd tramwajów, co to ma znaczyć. A może »przystanek na żądanie« został zniesiony, to w takim razie trzeba usunąć odpowiedni napis.

(s) **Konferencja metalowców.** W związku z pobytem inspektora pracy inż. J. Gallota na konferencji w ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie, gdzie omawiano sprawę podwyżki płac w przemyśle metalowym i hutniczym, w nadchodzący czwartek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z delegatami robotników.

Początek konferencji o godz. 3-ej pop.

(s) **Akademja ku czci dr. Perelmana.** W sobotę odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego prezesa kahału i przewodniczącego organizacji sjonistycznej dr. Abrama Perelmana.

W akademji wziął udział specjalny przedstawiciel centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Polsce mecenas Ołomucki.

Akademję zagaił dr. Melodysta. Przemówienia o działalności zmarłego wygłosili: b. poseł Wajnzieher, mec. Ołomucki i p. Kladman. Na zakończenie akademji znana śpiewaczka i recytatorka p. M. Jasnówna wypowiedziała wyjątki z psal- … wczorajszym w synagodze odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem przemawiali: rabin Szwarc, p. Zendel, I. M. Wajnreb Lewi i Ingster, członek wszechświatowej egzekutywy »Mizrach«.

Stosownie do życzenia zmarłego zwłoki jego będą przewiezione do Palestyny.

(s) **Kosztowna zabawa.** Niejaki Jan Noch z Królewskiej Huty bawił się w Sosnowcu w jednym z nie-prywatnych domów przy ul. Ostrogórskiej. Towarzyszek zabawy było dwie, jedna podobno nazywała się Ostrowiecka, nazwiska drugiej Noch nie znał.

Zabawa skończyła się smutnie, gdyż panu Nochowi zginęło 1300 zł. w gotówce i weksel na 1800 zł.

Zawiadomiona o tem policja zajęła się gorliwie odszukaniem dziewczynek. Przypuszczać należy, iż się znajdą, tylko z pieniędzmi będzie gorzej, bo te nigdy się nie znajdują.

(s) **Życie jej się sprzykrzyło...** W d. 12 bm. Janina Balancik, lat 20, zam. przy ul. Barbary Nr. 3, wypiła pół butelki esencji octowej. W stanie ciężkim odwieziono desperatkę do szpitala miejskiego na Pekinie.

(s) **Kradzież.** W nocy z 12 na 13 bm. złodzieje dostali się do magazynu materjałów budowlanych na kop. hr. Renarda i skradli pędzli, mosiądzu i t. p. razem na jakieś 275 zł.

Z Będzina.

(b) **Zjazd mlodzieży polskiej.** Stosownie do zapowiedzi w niedzielę odbył się w Będzinie walny zjazd przedstawicieli poszczególnych oddziałów stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej Zagłębia Dąbrowskiego, pod przewodnictwem ks. prałata A. Zimniaka. W zjeździe wzięło udział 46 delegatów. Po uroczystej mszy św. w kościele parafjalnym cały orszak w marszu przy dźwiękach orkiestry przybył do lokalu liceum handlowego, gdzie rozpoczęto obrady. Między innemi uchwalono w dniu 13 listopada br. urządzić święto młodzieży z bogato urozmaiconym programem i uroczystą akademją; sprawę zlotu młodzieży polskiej odłożono do wiosny z powodu późnej pory, natomiast postanowiono 26 b. m. urządzić wspólną wycieczkę wszystkich stowarzyszeń młodzieży do Wojkowic Kościelnych, popisy sportowe i lekkoatletyczne odbędą się na wycieczce i wziąć czynny udział w kongres eucharystyczny i w tygodniu lotniczym.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy organizacyjne stowarzyszenia.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży »Hej, do apelu!«

Następny zjazd odbędzie się dnia 2 września rb. w Sosnowcu (Nowy Sielec).

(b) **Tramwaj Będzin—Czeladź.** Budowa linji tramwajowej na przestrzeni Będzin—Czelaź posuwa się z każdym dniem naprzód. Tor w mieście do szosy czeladzkiej został już ułożony.

Całkowite ukończenie robót przewidziane jest na 1 listopada, tak, że w grudniu jeszcze tego roku będziemy jeździli do Czeladzi wygodnym tramwajem.

(b) **Elektryczność w Będzinie.** Z dniem 1 września r. b. mieszkańcy Będzina będą otrzymywali energję elektryczną z miejskiego zakładu elektrycznego.

W związku z tem obie zainteresowane strony, tj. elektrownia okręgowa i miejski zakład elektryczny wystosowały do odbiorców prądu stosowne zawiadomienie: pierwsza o przerwaniu dostarczania do wspomnianego terminu energji elektrycznej na terenie Będzina, a druga o uruchomieniu przedsiębiorstwa.

Miejski zakład elektryczny pobierać będzie po 50 gr. za kilowatgodzinę energji do światła i 25 gr. do napędu.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Sekretarz centralnego związku górników w Dąbrowie Jan Bilnik, wrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

Referent wydziału szkolnego w magistracie Józef Gronera i kierownik buchalterji Wł. Witczyński wrócili z urlopu i z dniem wczorajszym objęli urzędowanie.

(d) **Dzieci wracają z kolonji.** Dziś o godz. 3-ej popoł. z kolonji letnich z Kóz w Beskidach przyjeżdża 180 dzieci, wysłanych przed miesiącem przez wydział opieki społecznej. Pożądane jest, aby na dworzec na przywitanie swych pociech przybyli rodzice.

(d) **Ze sportu.** Zwycięzcą w niedzielnych zawodach piłki nożnej o mistrzostwo klubów robotniczych z drużyną »Gwiazda« po dzielnej walce została drużyna »Zagłębie« z Dąbrowy z wynikiem 6:0.

Jutro takie same zawody czekają odegra »Zagłębie« z drużyną »Swit« z Sosnowca.

Z powodu zgonu

ś. p. PIOTRA SUPERNAKA

urzędnika Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu

wyrażamy Rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie.

A. HOROWICZOWIE.

Składamy serdeczne podziękowanie cechowi i również tym którzy współczuli i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Stanisławowi Zamorze

Córka i Żona

Zawiercie.

(d) **Sztandary komunistyczne.** W ubiegłą sobotę i niedzielę w nocy na ulicy Łukasińskiego, nieznany osobnik wywiesił na przewodach elektrycznych dwa sztandary komunistyczne.

(d) **Sprzedawała zająca.** Przedstawiciel koła myśliwych w Dąbrowie, p. St. Wilczyński pociągnął do odpowiedzialności Zofję Urbę, mieszkankę kolonji Zielonej, za usiłowanie sprzedaży żywego zająca na miejscowem targowisku.

(d) **Pożar w Zagórzu.** Wczoraj w nocy spaliła się w Zagórzu stodoła ze zbożem Augusta Szewczyka. Od stodoły zajęło się drzewo budulcowe Mateusza Pałki, wartości 800 zł.

Epidemja tyfusu brzusznego.

W końcu ubiegłego tygodnia w Dąbrowie, w domach 28 i 30 przy ulicy Królowej Jadwigi, zachorowało 14 osób na tyfus brzuszny. Miejski urząd zdrowia z dr. Niepielskim na czele wszczął energiczne kroki, by nie dopuścić do szerzenia się tej strasznej choroby.

W sobotę i niedzielę zgórą 80 osobom zastrzyknięto surowicę przeciwtyfusową. Do dnia wczorajszego zanotowano jeden wypadek śmiertelny; zmarł mianowicie niejaki Tajwel Książka, lat 22.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym urząd zdrowia w dalszym ciągu mieszkańcom sąsiednich domów zastrzykuje przeciwko - tyfusowe szczepionki.

Cztery podobne zasłabnięcia na tyfus zanotowano na kolonji Chechłówka pod Zagórzem.

Z powodu braku miejsc w barakach epidemicznych w Sosnowcu i szpitalu w Będzinie, chorych tymczasowo musiano pozostawić w domu. Przyczyny ukazania się tej choroby narazie nie ustalono.

W związku z ukazaniem się tyfusu ostrzega się wszystkich, aby nie pili wody surowej, tylko przegotowaną, a wszczególności po zjedzeniu owoców. Również należy przestrzegać czystości rąk.

Z Zawiercia.

(z) **Wyjazd prezydenta miasta.** Prezydent miasta p. Klepa i dyr. sieci elektrycznej miejskiej inż. Sowiński wyjechali wczoraj do Warszawy celem poczynienia starań o pożyczkę dolarową na rozbudowę sieci elektrycznej w mieście.

Jak już donosiliśmy, sprawa ta odwlekła się wskutek żądań banku gospodarstwa krajowego zabezpieczenia hipotecznego.

(z) **Powrót p. starosty.** Onegdaj w nocy powrócił z Warszawy p. starosta Kowalski i sekretarz sejmiku p. Babiarz.

Jak już pisaliśmy, p. starosta jeździł do stolicy w sprawach finansowych sejmiku, które to sprawy w najbliższych tygodniach będą przez władze centralne załatwione.

(z) **Osobiste.** Z dniem 13 bm., tj. w poniedziałek rozpoczął urlop kierownik komisarjatu p. p. w Zawierciu aspirant Kwapisz.

(z) **Poświęcenie sztandaru straży w Koziegłówkach.** W ub. niedzielę odbyło się w Koziegłówkach poświęcenie sztandaru miejscowej straży ogniowej i zjazd rejonowy straży.

Po przyjęciu raportu przez sta-

rostę Kowalskiego odbyło się w kościele nabożeństwo, w czasie którego poświęcono sztandar. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Steinhagenowa z Myszkowa i p. starosta Kowalski.

Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie do książki pamiątkowej.

Po defiladzie odbyła się dekoracja 13 strażaków za wysługę lat z Koziegłów i 8 strażaków z Koziegłówek. Następnie odbył się wspólny obiad, ćwiczenia straży i zabawa strażacka.

(z) **Okręgowy zjazd straży.** W niedzielę, 19 sierpnia br. odbędzie się w Zawierciu okręgowy zjazd straży ogniowych dla tych straży z okręgu, które zdobyły w zawodach eliminacyjnych pierwsze trzy miejsca. W zjeździe weźmie udział 15 straży. Po ćwiczeniach nastąpi, dekoracja wysłużonych członków straży.

(z) **Budowa mostu.** Wczoraj towarzystwo budowlane, któremu powierzono roboty przy budowie mostu na Warcie przystąpiło do wbijania pierwszych słupów. W ciągu dwuch miesięcy most ma być ukończony, aby około 15 października magistrat mógł tak most, jak i część szosy oddać do użytku.

Most ten łączyć będzie nową szosę włodowicką z miastem.

(z) **O hygieniczną sprzedaż artykułów spożywczych.** W związku z panującą w mieście dyzenterją magistrat w najbliższych dniach wyda specjalne zarządzenia, tyczące się hygienicznej sprzedaży artykułów spożywczych i owoców. Rozporządzenie takie winno się było ukazać już dawno, gdyż handel np. owocami odbywa się w mieście w warunkach prymitywnych.

(z) **O postoje dorożek w mieście.** Władze miejskie łącznie z władzami policyjnemi mają zamiar wprowadzić pewien ład w stosunki »dorożkarskie« w mieście.

Stosunki te w tym względzie są więcej niż opłakane. Wehikuły miejskie odrapane i brudne świadczą smutnie o bagatelizowaniu sobie tej sprawy przez odpowiednie czynniki. W poniedziałek 14 b. m. odbył się przegląd dorożek, poczem wydane zostaną odpowiednie zarządzenia co do ich postoju na pierwszym i drugim przejeździe kolejowym. Wydane zostaną również przepisy i miejsca postoju dla autobusów, kursujących do Pilicy i Szczekocin.

(z) **Wiec „Wyzwolenia".** W niedzielę przed kościołem odbył się w Niegowie wiec sprawozdawczy posła Dadana z »Wyzwolenia«. Na wiecu było około 200 osób. Mówca krytykował budżet państwowy oraz stosunki w państwie.

Wiec odbył się spokojnie i bez większego wrażenia wśród słuchaczów.

Katastrofa autobusowa.

Auto strzaskało furmankę. 6 ofiar.

Około godz. 8.50 na szosie grójeckiej za Okęciem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek autobusowy, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

W kierunku Tomaszowa Rawskiego jechał autobus »Chevrolet«, należący do Marjana Daszkowskiego i Jana Matyjka (Al. Jerozolimskie 121), w którym jechało 6 pasażerów a który prowadził jako szofer współwłaściciel Jan Matyjek. W pewnej chwili, gdy zbliżywszy się do Okęcia, na szosie ukazał się wolno jadący wóz, zaprzężony w jednego konia, powożony przez kobietę, która puściwszy swobodnie cugle koniowi drzemała.

Na dawane już z oddali przez szofera sygnały ostrzegawcze wóz usunął się z drogi, dając wolny przejazd, wobec czego samochód podążył naprzód. Nagle w ostatniej chwili, gdy autobus usiłował wyminąć furmankę, ta ostatnia raptownie skręciła w prawo i zatarasowała drogę.

Przytomny kierowca momentalnie zahamował, mimo to nastąpiło zderzenie z wozem, który uległ przepołowieniu. Siedząca na wozie kobieta wyszła na szczęście bez szwanku, natomiast wskutek nagłego zatrzymania samochodu nastąpił gwałtowny wstrząs, powodujący wybicie wszystkich szyb w autobusie, w rezultacie czego ulegli poranieniu wszyscy pasażerowie odłamkami szkła lub wskutek uderzenia przy gwałtownem zatrzymaniu.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyła karetka pogotowia która dwoje rannych odwiozła do szpitala, a 4 pozostawiła na miejscu.

Za palenie tytoniu ..do kozy.

Chińczycy wypowiedzieli wojnę alkoholikom i palaczom.

Nowy rząd chiński zabrał się energicznie do wyrugowania nałogu palenia i picia u młodzieży. Wydano tedy odpowiednie zarządzenia, a traktowane one są zupełnie serjo. Przekonał się o tem 18-letni student Lo-Hsi-Fu, który był pierwszym chińczykiem, aresztowanym za palenie tytoniu. Albowiem świeżo wydane zarządzenie zabrania osobom poniżej lat 20 tu palenia tytoniu.

Młody pan Lo szedł sobie najspokojniej ulicą, wypuszczając z ust wonne błękitnawe obłoczki dymu z papierosa.

Nagle podszedł do niego chiński policjant.

— Czy pan pali papierosa? — zapytał grzecznie.

— Tak jest — odparł student.

— A ile lat pan liczy?

— Osiemnaście—odrzekł z dumą pan Lo.

— W takim razie pójdzie pan ze mną. Aresztuję pana.

Aresztowanego Lo przetrzymano przez noc w areszcie, spisano z nim protokuł i wreszcie za kaucją wypuszczono na wolność.

W przyszłości napewno pamiętać będzie o przepisach, wydanych przez władzę, a dotyczących zachowania się młodzieży poniżej lat 20-tu.

Przepisy te zabraniają stanowczo osobom poniżej lat 20-tu palenia tytoniu i picia trunków alkoholowych pod karą więzienia lub grzywny.

Za dzieci poniżej lat 15-tu odpowiedzialni są rodzice i wychowawcy. Ustawa przewiduje wysokie kary pieniężne dla osób, które młodzieży sprzedają lub alkohol i tytoń.

Zaiste, że należy przyklasnąć tym rozumnym [illegible] zarządzeniom...

Strzały przy dworcu głównym w Warszawie.

P. Michał Salecki przyjechał do Warszawy z Sosnowca. Przyjaciel jego, p. Franciszek Mikołajewski (Chmielna 81), tak ucieszył się z przybycia kompana, że zaprosił go »na jednego«, chociaż skończyło się na dwudziestu kilku. Po 4-ch godzinach przyjaciele byli »gotowi«.

Na ul. Marszałkowskiej, gdzie kompani wyszli na spacer, p. Salecki manifestował swoje uczucia dla warszawianek chwytaniem przechodzących niewiast za rzeczy, stanowiące bezsporną ich własność, jak bluzki, staniki i t. d.

P. Franciszek dzielnie sekundował koledze.

W Al. Jerozolimskich przed dworcem głównym uczucie tak w nich zebrało, że musieli wyładować je w jakikolwiek sposób.

Uczynili to po meksykańsku. Dobyli rewolwerów i zaczęli strzelać na wiwat.

— Franuś, daj buzi, jak z dubeltówki.

I zaraz: buch, buch...

— Michaś, Michaś, jak ja ciebie kocham!

Bu-bu-buch...

Na ul'cy powstała panika. Przechodnie uciekali w popłochu.

Strzały zaalarmowały policjantów, którzy usiłowali zatrzymać awanturników. Lecz przyjaciele na widok policji zaczęli uciekać i dopiero po kilku wystrzałach na alarm, zatrzymali się. Odprowadzono ich do komisarjatu do wytrzeźwienia. Pozatem będą mieli sprawę w sądzie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Krwawa zemsta.

81.

Stanowcza odmowa p. Montajglon, zaniepokoiła Antonia. Liczył on wiele na informacje sędziego, tymczasem zawiódł się. Powziął też ku niemu urazę. Zrozumiał teraz, że przedsięwziął zadanie trudne, gdyż, jeśli wypadek nie przyjdzie mu w pomoc, jakim sposobem odszuka człowieka, ukrywającego się pod nazwiskiem przybranem? Zły, pochmurny i więcej nieprzystępny dla robotników, niż przedtem, powrócił do swych obowiązków w kopalni.

Upłynęło dni kilka.

Pewnego wieczora otrzymał z poczty gruby pakiet papierów. Zadrżał z radości. Po rozerwaniu koperty znalazł w niej dzienniki, które, na zamówienie jego, księgarz w Mende sprowadził z Paryża.

W trzech illustracjach pomieszczony był portret Bernarda z krótkim opisem zbrodni. Dołączony jednobrzmiący rysopis musiał być dokładny, ponieważ był zakomunikowany przez sędziego śledczego. Ale jak najczęściej się zdarza z portretami wykonanemi pospiesznie i w ostatniej chwili, wszystkie one różniły się tak dalece, iż można je było wziąć za wizerunki trzech niepodobnych do siebie ludzi.

— No, nie wiele z tego dowiedziałem się!—zawołał z gniewem.

Schował papiery do szufladki stolika, zamknął ją na klucz i włożył do kieszeni. Nie stracił jednak nadziei, nie był bowiem człowiekiem zniechęcającym się za lada niepowodzeniem. Zamyślił się tylko i usiłował nakreślić plan postępowania.

Mieszkał w wiosce Prades, gdzie najął mały domek i prowadził gospodarstwo własne. Do Castelboue, mimo uprzejmych i gorących zaproszeń Filipa, pragnącego wpływem towarzyskim złagodzić jego dzikość, udawał się bardzo rzadko. A gdy przybywał, ponury i niechętny, uciekał jak najprędzej i szukał samotności.

Pewnego dnia przybył do pałacu i przyniósł z sobą otrzymane dzienniki i portrety Bernarda. Wszyscy zebrani byli w salonie. Bartolemu wiele zależało na wiadomości, jak daleko młody człowiek zaszedł w swych poszukiwaniach. Od czasu też do czasu zapytywał o to.

— Cóżeś odkrył? — zapytał.

Antonio opowiedział swą wizytę u p. Montaiglon.

Bartoli słuchał z głębokiem wzruszeniem i odetchnął swobodnie, gdy się dowiedział, że cała wyprawa zawiodła, sędzia bowiem stanowczo odmówił wydania aktów. Ale zaniepokoił się znowu, gdy Antonio dodał:

— Obejdę się bez jego informacji akt śledczych, gdyż dostałem portret zabójcy,

Jak wspomnieliśmy, wszyscy byli zebrani w salonie. Djana, siedząc w fotelu, słuchała z wyrazem twarzy, jak gdyby nie rozumiała, o co chodzi; Klara i Filip spoglądali na Antonia i nikt nie widział, jak po ostatnich jego słowach, Bartoli zachwiał się.

— Ach, masz portret? — wyjąkał.

— Mam ich nawet trzy — odrzekł Antonio z uśmiechem, a ponieważ wszystkie niepodobne do siebie, nie wiele mi ułatwią poszukiwania.

— Czy masz je z sobą?

— Mam, gdyż chciałem Klarze i Djanie pokazać twarz tego, który był sprawcą śmierci naszych rodziców.

Wyjął dzienniki z kieszeni i rozłożył je na stole. Wszyscy, nachyleni, przyglądali się ciekawie.

Mimo niepodobieństwa, były jednak w tych trzech twarzach rysy wspólne. Może było domyśleć się czarnych oczu, wąsów, włosów, widać było to samo czoło inteligentne, ale to było wszystko. Dopóki Antonio nie będzie podejrzewał Bartolego, nie przyjdzie mu do głowy, że to on był pierwowzorem tych portretów.

To uspokoiło nieco biednego człowieka.

— Człowiek ten, jak na zbrodniarza — odezwał się Filip — ma oczy zbyt łagodne i wątpię, aby w tej głowie szlachetnej mogła powstać myśl zbrodnicza.

— Ten człowiek nie może być zabójcą naszego ojca — wtrąciła Klara.

Bartolemu wystąpiły łzy na oczy. Dusiło go łkanie, więc, by się nie zdradzić, wyszedł pośpiesznie.

Gdy Antonio wieczorem znalazł się w swem mieszkaniu, zaczęły mu przychodzić do głowy rozmaite uwagi. Przypomniał sobie nagle wyjście Bartolego i rzecz dziwna, zdawało mu się teraz, że ta twarz, tak różna na trzech fotografjach, nie jest mu zupełnie obcą. Uderzyły go pewne wspólne rysy, których przedtem nie dostrzegł. Dlaczego przyszły mu one na myśl teraz?

c. d. n.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.2½
Paryż 34.85
Wiedeń 125.78
Praga 26.42
Włochy 46.64
Belgja 124.—
Szwajcarja 171.65
Holandja 357.77
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.00—99.50
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 13.8.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 183.50—183.25—183.50
Bank Zachodni 36.00—37.—
Kijewski 80.00
El. Dąbrowa 78.00—78.50
Elektryczność 84.—
Łazy 8.25—8.—
Węgiel 100.00—99.50
Nobel 33.00
Cegielski 47.—
Lilpop 44.00—43.—
Modrzejów 44.00—43.—
Norblin 230.—
Parowozy II em. 39.00
Pocisk 9.—
Rohn 12.—
Rudzki 51.00
Starachowice 57.00—56.50
Zawiercie 27.—
Borkowski 16.25
Klucze 7.10
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 13.8.

Zyto nowe 36.00—37.50
Pszennica 49.00—51.00
Jęczmień browar. 36.50—38.50.
Owies nowy 36.00—37.50
Otręby żytnie 30.00—31,00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Mąka żytnia 70% 54.00
Mąka żytnia 65% 56.00
Mąka pszenna 65,% 70.00—74.—
Rzepak 69.00—75.00
Usposobienie słabe.

Humorystyka.

Diagnoza.

— Panie doktorze, niech mi pan powie, co mi dolega. Ale nie wyszukanemi nazwami, po łacinie i grecku, tylko po prostu, zrozumiale.

— Nic panu nie jest, tylko jest pan żarłokiem, pijakiem i leniem.

— Dziękuję. Ale teraz proszę po łacinie, żebym mógł powiedzieć żonie.

Sposób na mole.

Dama do subjekta:

— Pan twierdzi, że ten dywan jest z czystej wełny? A tu jest kartka: towar bawełniany.

— To tylko, żeby odstraszyć mole.

Przezorny.

Między kilku żykami z małego miasteczka, którzy ze strachu przed poborem ukryli się gdzieś aż w lesie, znajduje się też jakiś 60-letni starowina.

— A pan dlaczego się ukrywał? Przecież takich starych żołnierzy nikt nie potrzebuje!

— No, dobrze, żołnierzy..., ale jakbyście potrzebowali generała!

Filozofja sielankowa.

— Słuchajcie, człowieku, przecie to okropnie niezdrowo mieć chlewek tuż przy domu mieszkalnym.

— E-e-e-e, co też pan gada, już tyla lat stoi ten chlewek, a jesce mi żadna świnia nie zachorowała ani tyż zdychła.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondenija handlowej, stenografji, nauki handlu, prcwa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Kafle wielki wybór, cegłę szamotową sprzedaje po cenach konkurencyjnych. L. Grajcar. Sosnowiec, Szklanna 20, tel. 10-09.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis Kościółka kolejowego.

Domek mały murowany sprzedam zaraz. Wiadomość Korzeniec koło 9 go w Dąbrowie u Józefa Zapały.

Do sprzedania dom. Wiadomość Kolonja Zuzanna nr. 6, w Sosnowcu.

Różne.

Przyjmę panów i panie na obiady. Ulica 1 Maja 17 m. 22 pierwsza sień od mostu, parter.

Przewoźniak Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Zablocki Wawrzyniec zgubił portfel z wyciągiem z ksiąg ludności wydanym w gminie Złota, kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Pińczów, świadectwo hutnicze wydane przez Hutę Bankową w Dąbrowie.

Łączny Michał zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zaginął wyżeł rasy niemieckiej, bronzowy, łapy nakrapiane, ogon ucięty, wabi się „As“. Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, 1 Maja 23.

Zaginęły 3 weksle Stefanowi Skowerze z Dandówki, dwa po 100 złotych z podpisem Antoniego Górskiego z Modrzejowa i jeden na 200 złotych z podpisem Jana Woźniaka z Okradzionowa. Powyższe weksle unieważnia się.

Andrzej Waleniek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna tel. 4-94